


Anna Wrona

Badaczka niezależna
e-mail: anna-m-wrona@wp.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-7922-7985>

JEDNA GMINA – RÓŻNE FORMY MOBILNOŚCI.

RECENZJA KSIĄŻKI MAŁGORZATY BUDYTY-BUDZYŃSKIEJ

*ISLANDORY I NOWOWIEJSCY. MIGRACJE WIEJSKIE NA PRZYKŁADZIE
MAZURSKIEJ GMINY STARE JUCHY (2022).*

WARSZAWA: WYDAWNICTWO NAUKOWE SCHOLAR

ONE MUNICIPALITY – VARIOUS FORMS OF MOBILITY.

BOOK REVIEW BY MAŁGORZATA BUDYTA-BUDZYŃSKA

*ISLANDORS AND NEWCOMERS. RURAL MIGRATIONS ON THE
EXAMPLE OF THE MASURIAN MUNICIPALITY OF STARE JUCHY (2022).*

WARSAW: SCHOLAR PUBLISHING HOUSE

Najnowsza książka Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej ma na celu porównanie dwóch ważnych form mobilności przestrzennej Polaków – emigracji zagranicznej i przeprowadzek z miast do wsi – w kontekście jednej gminy. Ta gmina to Stare Juchy. Położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, w powiecie ełckim – w regionie, który ze względu na pagórkowate ukształtowanie terenu bywa nazywany Mazurami Garbatymi.

Stare Juchy wyróżniają się w Polsce ze względu na dość egzotyczny kierunek emigracji wielu mieszkańców – Islandię (stąd tytułowe „Islandory”). Z drugiej strony, do gminy sprowadziło się wielu nowych mieszkańców pochodzących z miast, przede wszystkim z Warszawy, Białegostoku i Śląska (bywają nazywani „nowowiejskimi”). Do tego dodać należy jeszcze jedną ważną kategorię – „Juchasów” (Autorka lubi grać motywami kulturowymi), czyli mieszkańców Starych Juch. Te trzy grupy przeplatają się i przenikają tworząc złożony układ lokalnych i ponadlokalnych relacji. Mazury Garbate należą do regionu Polski zwanego dawniej Ziemią Odzyskaną i zasiedlone zostały przez obecną ludność dopiero w okresie powojennym, więc od pokoleń dziedzictwo migracyjne jest ważnym czynnikiem kształtującym kulturę lokalną tej społeczności.

Książka przedstawia wyniki badań terenowych prowadzonych przez Małgorzatę Budyty-Budzyńską w kilku rundach w okresie od 2016 do 2021 roku, a więc w czasie kiedy Polska doświadczała poważnych przemian i wyzwań. Z kraju typowo emigracyjnego zmieniła się w emigracyjno-immigracyjny (Łodziński, Szonert 2023), liczba polskich obywateli przebywających czasowo za granicą zaczęła się zmniejszać (GUS 2020), a pandemia Covid-19 i związane z nią ograniczenia przyspieszyły procesy migracji z miast do wsi.

Książka składa się z dwóch głównych części, z których pierwsza jest poświęcona emigracji ze Starych Juch do Islandii, druga zaś osadnikom z miast, którzy coraz liczniej zasiedlają gminę. Główne części poprze-

dzone są zarówno *Wstępem* jak i *Wprowadzeniem* (trochę to konfundujące). We *Wstępie* Małgorzata Budyta-Budzyńska zarysowuje historię zainteresowania Starymi Juchami socjologów i filmowców. Opisuje również metodologię swoich badań – półustrukturyzowanych wywiadów pogłębionych (głównie z emigrantami i członkami ich rodzin oraz z nowymi osadnikami), wzbogaconych o ankietę wśród uczniów lokalnych szkół i analizę danych zastanych. We *Wprowadzeniu* natomiast Autorka przedstawia krótką historię i charakterystykę społeczną gminy Stare Juchy.

W części pierwszej Autorka opisuje korzenie licznej emigracji ze Starych Juch do Islandii – która zaczęła się od miłości młodej Polki i Islandczyka pod koniec okresu PRL – a potem jej ewolucję. Kolejni mieszkańcy wyjeżdżali pociągani przez sieci powiązań rodzinnych i sąsiedzkich. Początkowo tylko pojedynczy przedstawiciele rodzin, na jakiś czas, wahadłowo, w celu realizacji konkretnej inwestycji, żeby ustabilizować domowy budżet. Potem na stałe, całe rodziny. Oprócz „sieci społecznych”, ważnymi kategoriami analitycznymi stosowanymi w książce są „kapitał społeczny” (wiążący i pomostowy), „przekazy migracyjne” (*remittances*), „centrum i peryferie”. Małgorzata Budyta-Budzyńska stwierdza dominację kapitału wiążącego w życiu społecznym juskich emigrantów. W nowym kraju funkcjonują oni głównie w środowisku innych Polaków, przede wszystkim rodziny i sąsiadów z gminy Stare Juchy. Zamieszkiwanie w Islandii zbytnio ich nie zmienia, więc jeśli wracają w rodzinne strony, to zaczynają żyć ponownie zwykłym życiem mazurskiej wsi.

Pomimo mocnego osadzenia w lokalnych realiach społecznych i kulturowych – lub może dzięki temu – historia opowiedziana przez Małgorzatę Budytę-Budzyńską jest pod wieloma względami uniwersalna. Wprawdzie Islandia była dla Polaków znacznie bardziej egzotycznym kierunkiem migracji niż Wyspy Brytyjskie, czy Niemcy. Praca przy przetwórstwie ryb wykonywana na wyspie, zwłaszcza przez pierwszych emigrantów ze Starych Juch, również była dość charakterystyczna.

Specyficzny jest z pewnością region Mazur Garbatych. Jednak niejedna polska gmina ma swoją „mityczną Ewę” (lub Adama), która trafiła może nie do Reykjavíku, ale do Manchesteru albo do Dublina, z czasem pociągając za sobą coraz szersze kręgi rodziny, sąsiadów i znajomych. Indywidualne i rodzinne decyzje takich osób stymulowane były, tak jak w Starych Juchach, przez uwarunkowania ekonomiczne okresu transformacji ustrojowej, układ europejskich centrów i peryferii itd. Tworzone przez nich sieci relacji rodzinno-sąsiedzkich i towarzyskich złożyły się w sumie na liczną polską diasporę w Europie.

W kontekście wątku migracji do Islandii moje wątpliwości wzbudza tylko wyrażane przez Autorkę rozczarowanie, że migranci nie nabyli za granicą nowych kompetencji społecznych i nie zaszczepili ich potem w Starych Juchach. Stoi za tym założenie, że kapitał społeczny mieszkańców gminy jest niski, zwłaszcza w porównaniu z Islandczykami. Rzeczywiście Islandczycy są narodem wyjątkowym, biorąc pod uwagę na ich niewielką liczbę (ok. 300 tys. ludzi) a równocześnie sukcesy w kulturze, gospodarce czy sporcie, których mogą im pozazdrościć społeczeństwa o wiele liczniejsze. Jednak nie musieli oni przechodzić przez rozmaite traumatyczne doświadczenia, których historia nie oszczędziła mieszkańcom Mazur – począwszy od II wojny światowej, a kończąc na upadku PGR-ów i masowym bezrobociu z przełomu XX i XXI wieku. Wiele wskazuje, że mieszkańcy Starych Juch okazali się ludźmi zaradnymi, którzy dali sobie radę w bardzo trudnych realiach transformacji ustrojowej. Nie wiadomo czy postawieni na ich miejscu potomkowie Wikingów poradziliby sobie lepiej.

O ile więc doceniam dokonany przez Małgorzatę Budytę-Budzyńską dobór literatury przedmiotu, to brakuje mi odwołania do książki Piotra Bindera (2014) na temat strategii radzenia sobie mieszkańców wsi popegeerowskich, która pomogłaby jej spojrzeć z innej perspektywy i bardziej docenić kapitał społeczny juskich emigrantów.

Drugą część książki *Islandory i nowowiejscy* dotyczy osiedlających się w gminie przybyszów z miast. Autorka omawia w niej główne typy

migrantów z miast do wsi, które wyróżnia ze względu na ich style życia. Wyodrębnia kategorie, takie jak: „spadochroniarze”, „kolonizatorzy” i „osadnicy kulturowi”. Autorka analizuje – głównie z perspektywy przyszłości – ich relacje ze stałymi mieszkańcami gminy Stare Juchy. Zwraca uwagę na pojawiające się konflikty między osadnikami z miast a miejscowymi – głównie o model rozwoju lokalnego, w tym poziom troski o dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, o stosunek do zwierząt. Opisuje ewolucję i kryzys funkcjonowania organizacji pozarządowych w gminie.

Cenne są fragmenty, w których Budyta-Budzyńska przypomina o tych formach aktywności społecznej, które wydają się w Polsce tak oczywiste, że mogą umykać badaczom kapitału społecznego, np. szkolnych radach rodziców, trójkach klasowych, radach parafialnych, niesformalizowanych kołach gospodyń wiejskich. Odwołując się do dorobku Yi-Fu Tuana oraz Marca Augé stara się zrozumieć jakim „miejscem” Stare Juchy są dla nowych osadników z miast, ale też dla miejscowej młodzieży.

Wyniki badań Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej potwierdzają aktualność starego powiedzenia: ciągnie swój do swego. Kontakty z przedstawicielami innych grup – innych stylów życia, innych wartości, działających zgodnie z habitusami odmiennymi od naszego – to wysiłek, który podejmowany jest albo ze względu na wspólne cele, albo z pobudek ideowych. Jednak ani ideowe nastawienie, ani zbieżność interesów nie gwarantuje sukcesu we wspólnych działaniach, kiedy jedna ze stron podchodzi do drugiej z poczuciem wyższości.

Z książki Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej wyprowadzić więc można ważne zalecenie dla lokalnych działaczy oraz dla mieszkańców chcących budować więzi sąsiedzkie. Zaleceniem tym jest pokora we wzajemnych relacjach – do sąsiadów należy pochodzić z pozycji współmieszkańca a nie wybawcy. Z przytaczanych przez Autorkę przykładów wynika, że w połączeniu z wytrwałością taka postawa może budować mosty ponad poważnymi różnicami klasowymi czy światopoglądowymi.

Ogólne wnioski wynikające z lektury *Islandorów i nowowiejskich* nie są jednak zbyt optymistyczne ani dla gminy Stare Juchy, ani dla podobnych, peryferyjnie położonych obszarów wiejskich Polski (i zapewne całej Europy¹). Tereny te się wyludniają, niewielu młodych ludzi wiąże z nimi swoją przyszłość, nowi mieszkańcy przeprowadzający się z metropolii często żyją życiem „równoległym” w stosunku do miejscowych sąsiadów i nie wiadomo czy niektórzy z nich na starość nie wrócą do miast, aktywność społeczna we wsiach zależna jest od działalności zapaleńców, którzy starzeją się, wypalają i często nie znajdują następców. Jeśli opisane przez Małgorzatę Budytę-Budzyńską trendy się utrzymają, życie mieszkańców Stary Juch (i wielu innych polskich gmin) będzie się musiało opierać w coraz większym stopniu na usługach odpłatnych lub na działalności instytucji państwowych i samorządowych.

Można z tego też próbować wysnuć wniosek pozytywny. Niewykluczone, że zarówno polska gospodarka jak i instytucje publiczne na tyle się wzmocniły w ostatnich kilkunastu latach – po trudnym dla społeczeństwa okresie transformacji – że są w stanie zaspokajać coraz więcej potrzeb mieszkańców, tym samym osłabiając motywację do oddolnych inicjatyw społecznych.

Książka Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej stanowi ciekawe studium wiejskiej społeczności lokalnej. Jak przystało na dobre studium przypadku, poprzez pryzmat niewielkiej społeczności przybliżyła ona procesy zachodzące w skali ogólnopolskiej, a nawet europejskiej. Książka jest bardzo treściwa – na 200 stronach Autorce udało się opisać kilka ważnych zjawisk społecznych nie popadając równocześnie w nadmierne uproszczenia. Dominuje perspektywa emigrantów do Islandii i osadników z miast – miejscowi stali mieszkańcy są najslabiej reprezentowani w prowadzonych analizach. Jednak poprzez odwołania do literatury z

¹ Współcześnie wzrost gospodarczy skupia się w metropoliach, co jest zjawiskiem występującym na całym świecie (McKinsey 2022). W Polsce koncentracja wzrostu gospodarczego w metropoliach (i ich sąsiedztwie) nie jest tak silna jak ogólnie na świecie, ale również jest widoczna (PwC 2019).

zakresu socjologii wsi Małgorzata Budyta-Budzyńska stara się kompensować niewielką liczbę wywiadów z zasiedzonymi mieszkańcami. Autorce udało się zweryfikować wyniki dotychczasowych badań nad migracją z miast do wsi w realiach regionu o krótkiej historii osadniczej, jakim są Mazury.

Dzięki różnorodności wątków oraz umiejętnościom literackim Autorki, *Islandory i nowowiejscy* to książka, którą przyjemnie się czyta. Jest napisana żywym językiem, cytaty z wywiadów są wyselekcjonowane i przytaczane z umiarem. Małgorzata Budyta-Budzyńska chętnie stosuje chwytliwe określenia i sformułowania – „Juchasi”, „spadochroniarze”, „mityczna Ewa z Juch”, „lifestylowcy zmęczeni życiem” to tylko niektóre z nich.

Książkę Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej można polecić przedstawicielom nauk społecznych zainteresowanych przemianami społeczności wiejskich, migracjami zagranicznymi lub wewnętrznymi. Zainteresować może ona również pasjonatów regionu mazurskiego.

Literatura

- Binder, P. (2014). *Młodzi a bieda. Strategie radzenia sobie w doświadczeniu młodego pokolenia wsi pokolchozowych i popegeerowskich*. Warszawa: IFiS PAN.
- GUS (2020). *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004-2019*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Łodziński S., Szonert M. (2023). Polityka migracyjna „bez polityki”. Antynomie tworzenia polityki migracyjnej w Polsce w okresie 2016-2022. *CMR Working Papers* 130/188, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami.

McKinsey Global Institute (2022). *Pixels of Progress: A granular look at human development around the world*. <https://www.mckinsey.com/mgi/our-research/Pixels-of-progress-chapter-1>. [27.09.2023].


PwC (2019). *Raport o polskich metropoliach 2019*. <https://www.pwc.pl/pl/publikacje/2019/raport-o-polskich-metropoliach-2019.html>. [27.09.2023].

O autorce

Anna Wrona jest doktorem socjologii, autorką książki *Migranci z miast oraz ich sąsiedzi. Swojskość – obcość – codzienność* oraz publikacji naukowych dot. migracji z miast do wsi i przemian kultury wiejskiej, regionalizmu podhalańskiego, a także przedwczesnego kończenia edukacji w Polsce. Obecnie analityk w Departamencie Rynku Pracy Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

About Autor

Anna Wrona is a doctor of sociology, author of the book *Migranci z miast oraz ich sąsiedzi. Swojskość – obcość – codzienność* and other academic publications on urban-to rural mobility, changes in the culture of rural areas, Podhale regionalism, as well as early school leaving in Poland. Currently an analyst in the Department of Labor Market in the Ministry of Family and Social Policy.

 <https://orcid.org/0000-0001-7922-7985>



This is an open access article distributed under the terms of the Creative Commons Attribution 4.0 International license for use and distribution (CC BY 4.0), <https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>

Jak cytować ten artykuł / How to cite this paper:

Wrona, A. (2023). Jedna gmina – różne formy mobilności. Recenzja książki autorstwa Małgorzaty Budyty-Budzyńskiej *Islandory i nowowiejscy. Migracje wiejskie na przykładzie mazurskiej gminy Stare Juchy*.

Zoon Politikon No. 14, <https://doi.org/10.4467/2543408XZOP.23.006.18506>